

***Otwarty Dom Głuchego. Marek
Sobczyk***

kuratorzy: Jagna Domżańska, Mateusz Falkowski

Dokumentacja złożona do konkursu
na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim
na 59 Międzynarodowej Wystawie Sztuki
w Wenecji w 2022 r.

Kuratorski projekt wystawy:

Otwarty Dom Głuchego

[Lęki malarki Goi]

MAREK SOBCZYK

*Lęki to właściwa materia ludzkiej psychiki, budulec,
którego używa ona do swego kształtowania i rozwoju.*

[Nowy słownik psychoanalizy]

*Kiedy wam mówią: Nie lękajcie się!, baczcie,
czy nie szykują już rzeczy strasznějších od tych, których się boicie.*

[Pisma Ojców Kościoła]

Najgorsze za nami. Można się spokojnie bać.

[napis na murze]

Idea (koncepcja wystawy i autorski temat przewodni)

Jeśli w najlepszym z możliwych światów sztuka stałaby się niepotrzebna (Glenn Gould), to dziś jest wręcz niezbędna – przede wszystkim jako narzędzie, powszechnie dostępna aparatura analizy, ekspresji, sprzeciwu i kulturotwórstwa. Jak w świecie wszechobecnego lęku stworzyć i oddać innym do dyspozycji taką sztukę-narzędzie?

Otwarty Dom Głuchego to wystawa prac malarskich Marka Sobczyka powstała w dialogu z *Domem Głuchego* Francisco Goi. To miejsce, w którym sztuka staje się *językiem* – nie ekspozycją, terapią czy sposobem życia, lecz *środkiem pracy kulturotwórczej*: artysta (Marek Sobczyk) i dwuosobowy zespół kuratorski, osoby zaangażowane jeszcze na etapie realizowania projektu oraz osoby odwiedzające wystawę wspólnie opracowują „lęki malarki Goi”.

Lęki tworzą psycho-społeczno-polityczną substancję aktualności. Malarka G. to figura zbiorowego – pomnożonego – podmiotu, który narzędziami sztuki pracuje: nad sobą, kulturą i środkami sztuki.

Kontekst

Otwarty Domu Głuchego stanowi rozwinięcie kilku wcześniejszych projektów Sobczyka: (1) próby nadania suwerenności („praw ludzkich i obywatelskich”) środkom sztuki (poza wszelkimi możliwymi sposobami ich wykorzystania); (2) malarstwa jako psycho/somo/socjo-analizy (krytycznego opracowania każdorazowej teraźniejszości: mózgowej, cielesnej, zbiorowej); (3) powoływania Nowych Ruchów Społecznych jako dzieł sztuki (wiązań celów sztuki z interesami wspólnotowymi); (4) wreszcie „muzeum w cudzysłowie” (wieloletniego przedsięwzięcia wykonywania prac innych artystów, wziętych wcześniej w cudzysłów, tzn. sprowadzonych do roli pewnego narzędzia).

Opis i uzasadnienie

Bezpośrednią inspiracją *Otwartego Domu Głuchego* jest Quinta del Sordo Francisco Goi z czternastoma (lub piętnastoma) naściennymi *pinturas negras* – wstrząsające świadectwo rodzącej się epoki nowoczesnej i egzystencjalnego doświadczenia; stworzona w zamkniętej przestrzeni willi, do której artysta uciekł przed życiem dworskim, indywidualna ekspresja wewnętrznych i zewnętrznych niepokojów.

200 lat później, gdy już okazało się, że być może „nigdy nie byliśmy nowocześni” (Bruno Latour), artysta swoją przestrzeń pracy otwiera. Już nie porzuca świata, nie ucieka przed dworem, lecz wspólnie z kuratorami tworzy instytucję kontrdworu oraz opartą na zamówieniach procedurę udostępnienia narzędzi sztuki.

Sobczyk przygotował kilkaset grafik-szkiców, na podstawie których poszerzany stopniowo zespół kuratorski złoży zamówienia na 15 wielkoformatowych obrazów, stanowiących trzon wystawy. System zamówień będzie działać dalej, a kolejne realizacje, już w mniejszych formatach pojawią się w postaci obrazów opartych o wewnętrzne ściany pawilonu. Ostatnimi zamawiającymi będą osoby odwiedzające. Nic nie będzie wyłącznie indywidualne – dzięki temu opracowanie lęków przyjmie formę zabawy, sabatu, przedsięwzięcia gromadnego. Będzie to zbiorowa reakcja na aktualność, na to, co w niej inkwizycyjne, przemożne, władcze i aż nazbyt zaradne.

Postulat istnienia malarki Goi (*malarki Goi, która się boi*) zrealizuje się w kilku obszarach: (a) przestrzeni pawilonu podzielonej na trzy przestrzenie (nawiązanie do willi F. Goi): kuchnię (szykowanie-planowanie-proces), jadalnię (spożywanie-pożeranie-okrucieństwo), salon (kontemplacja-kultura-odpoczynek), (b) przestrzeni przedsionka (projekcja filmu-ankiety *Czego się boisz?*), (c) eksperymentalnej książki *Lęki malarki Goi spisane*.

Otwarty Dom Głuchego nie tyle tworzy (wedle tradycyjnego wzorca kreacji), ile zwraca uwagę na to, co wspólne – tym razem są to *lęki*.

Scenariusz

1. Organizacja przestrzeni lęków albo otwarcie Domu Głuchego

1.1. Litery schodzą z obrazów (przed Pawilonem)

1.2. Lęki wypowiedane (wobec Kosmosu) (przedsiónek)

1.3. Kuchnia – jadalnia – salon – obrazy oparte (wnętrze Pawilonu)

2. Kontrdwór i procedura zamówień: poszerzanie zespołu kuratorskiego

3. Lęki spisane

1. Organizacja przestrzeni lęków albo otwarcie Domu Głuchego

Ponad siedemdziesięcioletni Francisco Goya w niemal kompletnym odcięciu od świata, z dala od dworu – a jednak w tym głębszym związku z epoką i trawiącymi ją niepokojami – stworzył na parterze i piętrze nowo zakupionej willi 14 (bądź 15) tzw. czarnych obrazów, w których aktualność pesymistycznej diagnozy łączy się z (auto)psychoanalityczną ekspresją.

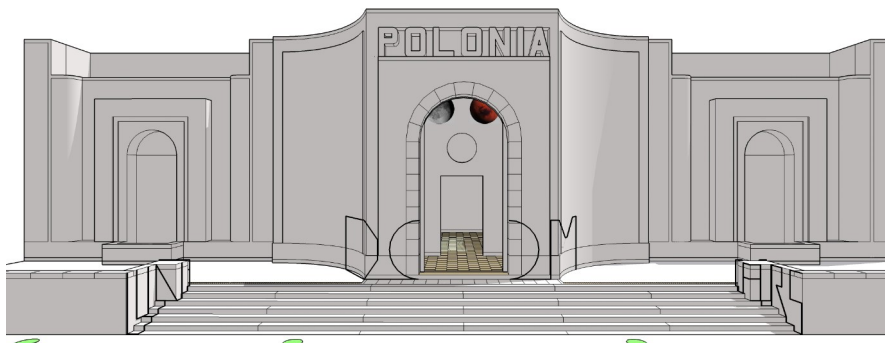
Projekt *Otwartego Domu Głuchego* opiera się na założeniu, że współczesna formuła związku sztuki i rzeczywistości powinna być inna, na pragnieniu, by w duchu kulturotwórstwa upowszechnić narzędzia artystyczne, na marzeniu wykroczenia poza zindywidualizowany model upodmiotowienia (niezależnie, czy chodzi o podmiotowe lęki, czy o podmiotową kreację).

Otwarty Dom Głuchego jest raczej próbą otwierania aniżeli skończonym wzorcem – jest opracowaniem i wskazaniem kilku środków: w jaki sposób dzisiaj, właśnie w obliczu powszechnych lęków, mogłaby kształtować się relacja między działalnością artystyczną, środkami sztuki, inspiracją, aktywnością kuratorską i społecznością (jej emocjonalnym, afektywnym i refleksyjnym potencjałem).

Z tych wszystkich powodów przedsięwzięcie ma charakter nieuchronnie *optymistyczny*.

1.1. Litery schodzą z obrazów (przed Pawilonem)

Wzdłuż schodów i w strefie wejścia zamontowane zostaną litery (zrobione z ocynkowanej stali), układające się w trzy słowa (zapowiadające już obrazy z wnętrza pawilonu oraz projekcje z przedsiönka): LUNA, DOM, MARS (zob. wizualizacja poniżej oraz dołączone plansze).



Tytułowe otwarcie – także samej instytucji sztuki, ludzi, obiektów z nią związanych – jest możliwie szerokie, wręcz kosmiczne. Podobnie jak nasze lęki zaczynają sięgać coraz odleglejszych horyzontów. Lokalność siłą rzeczy (siłą kapitału, klimatu, komunikacji...) zaczyna się dziś od poziomu globu.

1.2. Lęki wypowiedziane (wobec Kosmosu) (przedsionek)

Przejdzie od *liter/słów* do *obrazów*: na suficie projekcje Księżyca i Marsa, widoczne częściowo już sprzed wejścia do pawilonu (zob. wizualizacja powyżej). Na dole – w bocznych ścianach przedsionka – *głosy*, pierwsze wypowiedzi, świadectwa lęków malarki Goi: na dwóch ekranach film (zamówiony już przez zespół kuratorski), w manierze nawiązujący do *Gadających głów* Krzysztofa Kieślowskiego (1980). Tym razem ludzie w różnym wieku, pochodzący z różnych warstw społecznych odpowiadają na jedno pytanie: *Czego się boisz?* Wypowiedzi tworzą stale obecne tło: szum-skargę. Jednocześnie to kulturotwórcze wykorzystanie narzędzia, stworzonego onegdaj przez polskiego reżysera.

1.3. Kuchnia – jadalnia – salon – obrazy oparte (wnętrze Pawilonu)

Dwa pomieszczenia Francesco Goi – parter i piętro – zamienione na trzy wyodrębnione przestrzenie jednopoziomowego pawilonu, rozdzielone i oznaczone napisami KITCHEN, DINING ROOM, LIVING ROOM (litery i słowa – podstawowe elementy najpowszechniejszego narzędzia: języka) (zob. wizualizacja poniżej i dołączone plansze).



Kuchnia (po prawej stronie od wejścia): obszar produkcji, szykowania, planu, przygotowywania, ale też materii, z której się gotuje, czegoś surowego, organicznego, co takim być przestaje.

Jadalnia (po lewej stronie od wejścia): obszar konsumpcji, spożywania, jedzenia, też bycia pożeranym.

Salon (na wprost wejścia, największe pomieszczenie): obszar relaksu, odprężenia, odpoczynku, rozrywki, także kontemplacji.

W ramach procedury zamówień kuratorskich (jeszcze przez pierwotny zespół kuratorski) powstanie 15 wielkoformatowych obrazów (285x200). Dotychczas powstały trzy, po jednym do każdego z wydzielonych pomieszczeń (zob. plansze).

Same obrazy Marek Sobczyk scharakteryzował w zamówionej rozmowie:

Rozmowa z Markiem Sobczykiem (fragment)

O czym są / co wyrażają te obrazy?

MS: Wyrażają lęki malarki Goi – przede wszystkim; wyrażają malarstwo i konwencję zajmujące się sobą; przede-wszystkim-wyrażają pracę środków sztuki (plastycznych i negocjacyjnych, politycznych–podmiotowych): zamówienia, liczna grupa istot składająca się na pojemność „malarki Goi”.

Jaki panuje w nich nastrój?

MS: Rozpanoszenia; środki sztuki czują się w miarę dobrze; obowiązuje nastrój swobody, łatwość jest łatwa i dobrze rozumiana, obowiązuje oszczędność efektów – nadal wyrażamy gromadne jako gromadna malarka.

Jak się mają obrazy z Otwartego Domu Głuchego do tych z Domu Głuchego?

MS: Są w zamierzeniu tak samo aktualne, są zrobione tak samo wobec zastanej sytuacji, na którą nie ma wpływu, w warstwie koncepcji bardziej podlegają wpływowi tego, co płynie z zewnątrz (kuratorzy, grupowość).

Obrazy oparte – małoformatowe obrazy rozłożone przy ścianach po całej przestrzeni Pawilonu (zob. wizualizacja powyżej), częściowo malowane jeszcze w trakcie ekspozycji, zamawiane przez poszerzony już zespół kuratorski (w tym także przez osoby odwiedzające Pawilon). *Lęki przy podłodze, lęki rozpanoszone*.

2. Kontrdwór i procedura zamówień: poszerzanie zespołu kuratorskiego

Cała koncepcja kontrdworu – właściwa formuła realizacji projektu – opiera się na dwóch założeniach. O ile Francisco Goya – aby malarsko doświadczyć swej epoki – w tradycyjnym geście artysty nowoczesnego opuścił życie dworskie na rzecz indywidualnego wysiłku, o tyle otwarcie Domu Głuchego równoznaczne jest ze zwrotem ku społeczności, ku artystycznemu upodmiotowieniu zbiorowości, dla której i z którą artysta opracowuje narzędzia sztuki. Co jednak istotne, wspólna praca nie skutkuje wypadkową albo mieszaniną zindywidualizowanych ekspresji (dotychczas wyrażał się artysta, teraz niech robi to każda osoba). Stąd procedura zamówień, która cały proces zapośrednicza, porządkuje i denaturalizuje (nie wyrażaj siebie, raczej wydaj się na pastwę, zamów). Kontrdwór to – jak niegdysiejszy dwór – konwencja, reguła i forma; intersubiektywna sztuczność.

Na razie kontrdwór składa się z pierwotnego zespołu kuratorskiego oraz Marka Sobczyka, realizatora zamówień. Sobczyk sporządził kilkadziesiąt szkiców-grafik, na podstawie których zespół składał zamówienia na obrazy. Poza tym zamówił również m.in. konkretne opracowania przestrzeni wystawy.

Lista dotychczas złożonych zamówień:

- opracowanie wnętrza pawilonu (zrealizowane)
- opracowanie przestrzeni przedsionka (zrealizowane)
- opracowanie przestrzeni przed pawilonem (zrealizowane)
- obraz do kuchni (zrealizowane: *Krytyka polityczna*, 2021, 285x200, tempera jajowa na płótnie)
- obraz do jadalni (zrealizowane: *Polityka kulturalna*, 2021, 285x200, tempera jajowa na płótnie)
- obraz do salonu (zrealizowane: *Ludowy ateizm*, 285x200, 2021, tempera jajowa na płótnie)
- rozmowa o obrazach (zrealizowane)
- film *Krzysztof Kieślowski w cudzysłowie [czego się boisz?]* kręcony w manierze *Gadających głów* (w trakcie realizacji).

Zespół kuratorski stopniowo poszerzy się o osoby dobrowolnie zgłaszające swój akces. Informacja o możliwości udziału we współtworzeniu *Lęków malarki Goi* będzie ogłoszona jesienią (najpewniej w mediach społecznościowych). Dokładna forma ogłoszenia i zwłaszcza procedura składania zamówień zostaną jeszcze opracowane – na ich podstawie potencjalnie każda osoba zyska możliwość zamówienia obrazu, który znajdzie się potem wśród *obrazów opartych*. Ostatnie zamówienia będą mogły składać osoby odwiedzające (przewidziana jest jedna dodatkowa robocza wizyta studyjna na wykonanie zamówień w trakcie trwania wystawy).

Inaczej niż tradycyjny dwór – ekskluzywny, trudny do przeniknięcia, mieszający kryteria przynależności (urodzenie, znajomości, pieniądze) – kontrdwór nigdy się nie zamyka, zachowując przy tym obiektywizującą proceduralność.

3. Lęki spisane

Lęki malarki Goi spisane nie mają być tylko czy przede wszystkim katalogiem – raczej (a) dokumentacją procesu wypracowywania formuły współpracy (otwarcie Domu Głuchego, procedura zamówień), (b) omówieniem kolejnych zagadnień na nią się składających (kontrdwór, uspołecznienie kuratorstwa, aktualność, lęki malarki Goi, sztuka i suwerenność środków), (c) sekwencją lęków dopisywanych przez kolejne osoby współtworzące publikację.

Zaplanowano wydanie ok. 3 tys. egzemplarzy w ok. 300 różniących się wersjach po 10 egzemplarzy każdej. Książka składałaby się zatem z niezmiennego trzonu oraz każdorazowo różnej (kilkustronicowej) wkładki – ich pomysłodawcami (zamawiającymi) bądź twórcami (realizatorami zamówień) byłyby, podobnie jak w przypadku *obrazów opartych*, istoty z zewnątrz (dokładna procedura dołączenia do kontrdworu zostałyby ustalona i ogłoszona).

Natomiast niezmienny trzon publikacji będą współtworzyć teksty zamówione u Marka Sobczyka oraz zaproszonych do udziału (m.in.) Joanny Bednarek, Tadeusza Żuchowskiego, Iwony Kurz, Andrzeja Ledera, Kacpra Pobłockiego, Marii Poprzęckiej, Waldemara Baraniewskiego, w sumie ok. 10 osób. Marek Sobczyk zamówił też już teksty u zespołu kuratorskiego.

Streszczenie scenariusza wystawy:

1. Organizacja przestrzeni lęków albo otwarcie Domu Głuchego

Francisco Goya z dala od dworu stworzył na parterze i piętrze swej willi tzw. czarne obrazy, w których aktualność pesymistycznej diagnozy łączy się z (auto)psychoanalityczną ekspresją.

Projekt *Otwartego Domu Głuchego* opiera się na pragnieniu, by upowszechnić narzędzia artystyczne i wykroczyć poza zindywidualizowany model upodmiotowienia.

Otwarty Dom Głuchego to wskazanie kilku środków: w jaki sposób dziś, w obliczu powszechnych lęków, mogłaby kształtować się relacja między działalnością artystyczną, środkami sztuki, aktywnością kuratorską i społecznością.

Przedsięwzięcie ma charakter *optymistyczny*.

1.1. Litery schodzą z obrazów (przed Pawilonem)

Wzdłuż schodów i w strefie wejścia zamontowane zostaną litery (z ocynkowanej stali), układające się w trzy słowa (zapowiadające przedsionek i wnętrze pawilonu): LUNA, DOM, MARS. Tytułowe otwarcie – także samej instytucji sztuki, ludzi, obiektów z nią związanych – jest wręcz kosmiczne (podobnie jak nasze lęki sięgają coraz odleglejszych horyzontów; lokalność zaczyna się dziś od poziomu globu).

1.2. Lęki wypowiedane (wobec Kosmosu) (przedsionek)

Przejście od *liter/słów* do *obrazów*: na suficie projekcje Księżyca i Marsa, widoczne już sprzed wejścia do Pawilonu. Na dole, w bocznych ścianach przedsionka – *głosy*, pierwsze świadectwa lęków malarki Goi: na dwóch ekranach film nawiązujący do *Gadających głów* Kieślowskiego. Tym razem ludzie odpowiadają na pytanie: *Czego się boisz?* Wypowiedzi tworzą stale obecne tło: szum-skargę.

1.3. Kuchnia – jadalnia – salon – obrazy oparte (wnętrze Pawilonu)

Dwa pomieszczenia Francesco Goi – parter i piętro – zamienione na trzy przestrzenie jednopoziomowego pawilonu, rozdzielone i oznaczone napisami KITCHEN, DINING ROOM, LIVING ROOM.

Kuchnia: obszar produkcji, szykowania, planu, przygotowywania, ale też materii, z której się gotuje, czegoś surowego, organicznego, co takim być przestaje.

Jadalnia: obszar konsumpcji, spożywania, jedzenia, bycia pożeranym.

Salon: obszar relaksu, odprężenia, odpoczynku, rozrywki, kontemplacji.

W ramach procedury zamówień kuratorskich powstanie 15 wielkoformatowych obrazów.

Obrazy oparte – małoformatowe obrazy rozłożone przy ścianach po całej przestrzeni Pawilonu, częściowo malowane jeszcze w trakcie ekspozycji, zamawiane przez poszerzony zespół kuratorski (w tym osoby odwiedzające).

2. Kontrdwór i procedura zamówień: uspołecznienie zespołu kuratorskiego

O ile Francisco Goya opuścił życie dworskie na rzecz indywidualnego wysiłku, o tyle otwarcie Domu Głuchego równoznaczne jest ze zwrotem ku społeczności, ku artystycznemu upodmiotowieniu zbiorowości. Wspólna praca nie skutkuje mieszaniną zindywidualizowanych ekspresji (dotychczas wyrażał się artysta, teraz niech robi to każda osoba). Stąd procedura zamówień, która cały proces zapośrednicza, porządkuje i denaturalizuje (nie wyrażaj siebie, raczej wydaj się na pastwę, zamów).

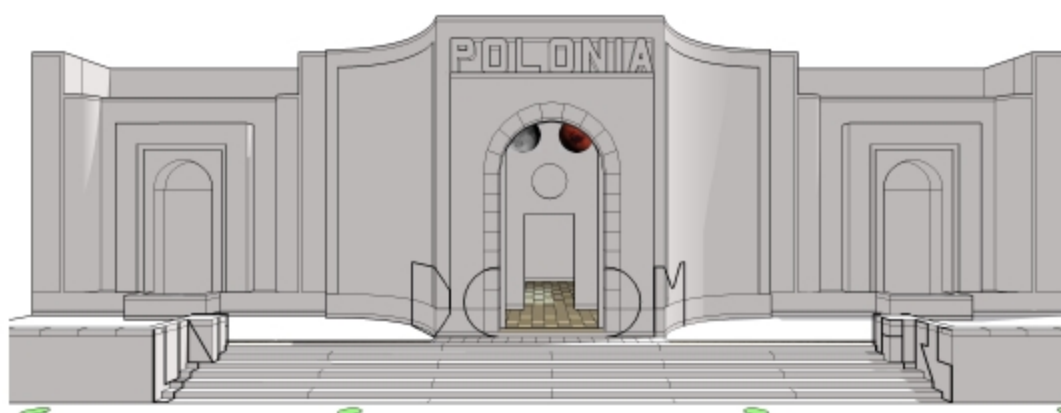
Na razie kontrdwór składa się z pierwotnego zespołu kuratorskiego oraz artysty. Sobczyk sporządził kilkaset szkiców-grafik, na podstawie których zespół złożył dotąd zamówienia na 3 z 15 dużych obrazów (oraz na opracowanie przestrzeni wystawy).

Zespół poszerzy się o osoby dobrowolnie zgłaszające swój akces (informacja o możliwości udziału we współtworzeniu *Lęków malarki Goi*, o procedurze zamawiania będzie ogłoszona jesienią). Zamówione obrazy znajdą się potem wśród *obrazów opartych*. Ostatnie zamówienia złożą osoby odwiedzające (przewidziany jest jeden dodatkowy transport w trakcie trwania wystawy).

3. Lęki spisane

Lęki malarki Goi spisane są (a) dokumentacją procesu wypracowywania formuły współpracy, (b) omówieniem kolejnych zagadnień na nią się składających (kontrdwór, uspołecznienie kuratorstwa, lęki malarki Goi...), (c) sekwencją lęków dopisywanych przez kolejne osoby współtworzące publikację. Nakład: ok. 3 tys. egz. w ok. 300 wersjach po 10 egzemplarzy każdej. Książka składa się z niezmiennego trzonu oraz każdorazowo różnej (kilkustronicowej) wkładki – ich pomysłodawcami byłyby osoby z zewnątrz (procedura dołączenia do kontrdworu zostanie ogłoszona).

Autorzy/rki trzonu publikacji to m.in. J. Bednarek, T. Żuchowski, I. Kurz, A. Leder, K. Pobłocki, M. Poprzęcka, W. Baraniewski, w sumie ok. 10 osób.



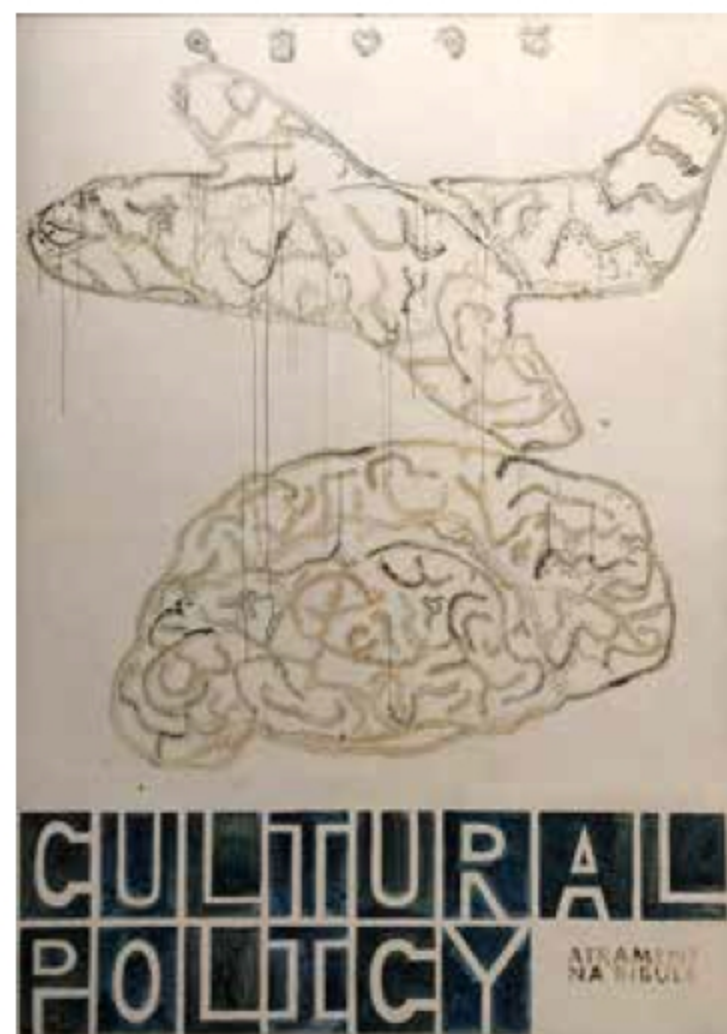
1. OTWARTY DOM GŁUCHEGO - przestrzeń przed Pawilonem (LUNA, DOM, MARS)



2. OTWARTY DOM GŁUCHEGO - wnętrze Pawilonu
(KITCHEN, DINING ROOM, LIVING ROOM)



3. OTWARTY DOM GŁUCHEGO - widok wnętrza Pawilonu od strony jadalni (u góry) i kuchni (u dołu)



4. Obrazy do Otwartego Domu Głuchego - od lewej:
Polityka kulturalna (jadalnia), Ludowy ateizm (salon), Krytyka polityczna (kuchnia)